



Nr. 83.

Kurytyba, dnia 16 Października 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 87
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LVIII.

Powody wojny.

Widzieliśmy, że zjednoczenie Niemiec było wynikiem tegosamego ruchu nacjonalistycznego XIX stulecia, który dał niezawisłość Grecji i państwom bałkańskim a w zjednoczonych Włoszech stworzył nawet państwo pierwszorzędną. Tak jak we Włoszech istniało środowisko około którego skupił się ten ruch narodowy, mianowicie energiczny i najsilniejszy z państw włoskich Piemont, w Niemczech środowiskiem ruchu nacjonalistycznego stały się zdobywcze i energiczne Prusy.

Wspomnieliśmy już, że w ten sposób powstało w środkowej Europie państwo, które w przeciągu pięćdziesięciu lat z 18 milionów doszło do 70 milionów mieszkańców, podniosło niesłychanie swój przemysł a temsamem zwiększyło olbrzymio majątek narodowy. Naturalnym biegiem rzeczy ta niezmierna produkcja wymagała także nowych niezmiernych rynków zbytu i tem tłumaczy się wielkie wysiłki Niemiec w celu nabywania kolonii, stąd bardzo znaczne powiększenie marynarki handlowej i dobrze zresztą usprawiedliwione dążenie do utworzenia znacznej

siły morskiej. Można zresztą lubić lub nie lubić Niemców, ale przyznać im musi każdy i ich najwięksi nieprzyjaciele, obecnie czasów wojny przynajmniej nadzwyczajną zdolność i sprężystość organizacyjną. Objawia się zaś ta zdolność nie tylko w sprawach przemysłowych, rolniczych i handlowych, ale także i to w nader wysokim stopniu, w sprawach woj-skowych. Że takie państwo musiało wzbudzić niechęć wszystkich sąsiadów do siebie, to się samo przez się rozumie.

Nie będziemy wchodzić w spycyalne pobudki, które popchnęły Rosyę, Francję i Anglię do obecnej wojny. Bez wątpienia, każdy z tych państw miało swoje szczególne pobudki; istniała przecież jedna, wszystkim wspólna, mianowicie nacisk, który Niemcy z powodu swej przemagającej potęgi wywierały na politykę europejską. Długi czas była uważana wśród państw europejskich jako nietykalna zasada i gwarancja pokoju, tak zwana równowaga polityczna. Polegała ona na tem, że w każdej sprawie spornej starano się siłom jednej strony przeciwstawić równą siłę z drugiej strony. Zasadą tą kierowała się Europa od czasów napoleońskich t. j. od kongresu wiedeńskiego w r. 1815 aż do wojny francusko-niemieckiej w r. 1870.

Dobrze zauważyć, że co do sił morskich, od jakich trzystu lat niema nawet mowy o równowadze. Powaga jest zupełna w rękach Anglii, która bezwzględnie nie dopuszcza, aby chociaż kilka państw razem złączonych, mogły jej stawić czoło. Składną wiadomo, że w razie zatargów, które by musiały być rozstrzygnięte na lądzie, Anglia z powodu braku znacznych sił lądowych, nie mogłaby wprost wyrzucić stanowczego wpływu. Lękając się więc, aby wielka przewaga jednego mocarstwa lądowego nie dała się jej, mimo przewagi morskiej, zbyt silnie odczuć, wymyśliła jako gwarancję nabytku pokoju europejskiego, a właściwie i przedewszystkiem

jako gwarancję dla siebie, równowagę europejską.

Widzieliśmy, że utworzenie zjednoczonych Niemiec i ich rozwój przerwał tę, przedewszystkiem dla Anglii tak konieczną, równowagę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odezwa

Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych Królestwa Polskiego.

Stronnictwa i frakcje niepodległościowe Królestwa Polskiego wydały w ubiegłym miesiącu odezwę, charakteryzującą dobitnie nastrój polskiego ruchu narodowego w byłym zaborze rosyjskim — nastrój nieprzejednany wrogi caratowi, przyjazny i braterski dla Legionów, upatrujący jedyną nadzieję odrodzenia Polski w powaleniu potęgi moskiewskiej.

Treść odezwy następująca:
Przeżyliśmy już rok wojny — i nie wiadomo jak długo ona jeszcze srożyć się będzie.

Ale to wiemy — tego dowiódł ten rok wojny, że stanowisko żywołów niepodległościowych, że idea skupienia wszystkich sił przeciwko Rosji i wystąpienia pod sztandarem niepodległości, okazała się jedynie słuszną

Nie liczyliśmy na rosyjskie ustępstwa. Nie wierzyliśmy w kłamliwe obietnice, w cyniczne manifesty. Opierając się na całej naszej historii porzobrowej, dokładnie zdając sobie sprawę z istnych zamierzeń Rosji, z charakteru zaborczości rosyjskiej — walkę z Rosją uznaliśmy za jedyną drogą zgodną z interesami narodu polskiego.

I drogę tę uważaliśmy za słuszną nawet przy tem przypuszczeniu, że Rosya zwyciężyć może. Zwycięstwo Rosji byłoby klęską dla nas, oddałoby pod knut nietykko Królestwo, ale i Galicyę — lecz nawet w tym wypadku walka przeciwko Rosji dałaby nam siłę moralną, objawiła by nasze poczucie samoistności, wzmocniłaby naszą moc odporną na przyszłość.

Jednakże zwycięstwo Rosji uważaliśmy za nieprawdopodobne. I dziś po roku wojny stwierdzić możemy, że Rosya poniesła klęskę stanowczą

Niezależnie od przewidywań — cały nacisk kładliśmy na to, aby naród polski okazał się siłą, czynem manifestującą nasze prawo do istnienia, nasze dążenie do pełni wolnego życia. Co się skupiło po innej stronie, pod wezwaniem manifestu moskiewskiego — było niewolnictwem, zaślepieniem, wstecznictwem, samookłamywaniem się — nazwijmy to jak chcemy, tylko nie było to samodzielny program narodowy, godnym tej tragicznie wielkiej chwili dziejowej.

Dość już szkód ponieśliśmy z winy tej »orientacji niewolniczej«, która właściwie żadną orientacją nie jest, bo drogi czynu nie wskazuje, siły nie tworzy, lecz przeciwnie upoważnia obcych do rozporządzania się nami bez liczenia się z naszą wolą i z naszymi interesami.

Naród polski chce żyć, naród polski pragnie wolności i prawa stanowienia o sobie! W ciągu tego roku wojny naród dojrzał duchowo i idea niepodległości zwyciężając na tej ziemi, tak srodze doświadczonej, pobudza do życia — do czynu.

Czynem polskim w tej wojnie, czynem wielkim, epokowym, było przedewszystkiem utworzenie polskiej siły zbrojnej, Legionów Polskich w sojuszu z armią austro-węgierską. Polski czyn orężny w tej wojnie jest podstawą wszelkiego innego czynu. Dziś podczas wojny niemożliwą

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

138)

Dopiero gdy znalazłem się z drugiej strony gór, otaczających dolinę przyszedłem do siebie i wsiadłszy na swego konia począłem rozmyślać nad tem co się stało i co się jeszcze stać może.

Posiadałem tajemnicę, gdzie największy na świecie majątek się ukrywa.

Lecz gdybym teraz, jak to było moim obowiązkiem zawiadomił władzę w Tyflisie o śmierci przyjaciela, zmuszonoby mnie, bym im pokazał ową jaskinię, gdzie znaleźliśmy trupy wtedy zaś bogactwa moje byłyby także innym znane, a wtedy nie dostałbym nawet i dziesiątej części z tego.

Postanowiłem zachować tajemnicę przy sobie i poczynić przygotowania do podniesienia tych bogactw.

Nie wróciłem już na miejsce, gdzie zostawiliśmy stugi, ani do opustoszałego domu generała, lecz udałem się wprost do Tyflisu i zmieniwszy swą powierzchowność, przyłączyłem się do oddziału wędrownych kupców, którzy jeszcze w tym tygodniu wyruszyli do Moskwy.

Myslałem, że study generała będą mię uważali tak jak i swego pana za zaginionego ponieważ żaden z nas do nich już nie wrócił, i spodziewam się, że nie będą robić żadnych dalszych poszukiwań za moją osobą.

Zamiarem moim było dostać się do Petersburga, aby tam wszystko przygotować, czego potrzebowałbym do wyłamywania drogich kamieni, a za kilka tygodni pojechać napowrót do Tyflisu i za dnia zejść do doliny szczęśliwości.

Lecz los pogmatwał mi plany.

Gdy wróciłem do Petersburga, otrzymywałem ze wszystkich stron ostrzeżenia, że policya odkryła moje stosunki z nihilistami i chce mnie uwięzić.

Nie przykładałem jednak do tych ostrzeżeń zbyt wielkiej wagi, myśląc że policya użyczy mi jeszcze choć parę dni czasu, które go potrzebowałem do poczynienia przystępowań.

Lecz właśnie wtedy gdy wszystko załatwiłem miałem zamiar wyjechać, dowiedziałem się, że jest już zapóźno.

Policya obstawiła dokoła mój dom i przeglądała każdego, który z niego wychodził, nie mogłem więc nawet w przebraniu uciekać.

Wtedy powziąłem straszne postanowienie

Wiedziałem, że jestem zgubionym, gdy się dostanę w ręce policji, że zrobią ze mną krótki proces i następnego zaraz może dnia mnie stracą, jeżeli więc musiałem umierać to wolałem zginąć z własnej ręki i splatać przystępem policji figla

Wysadziłem mój dom w powietrze za pomocą dynamitu, lecz sam w cudowny sposób może tylko przypadkiem ocalałem

Ukryłem się bowiem w silnej piwnicy i stamtąd zapaliłem lont i właśnie ta piwnica została nienaruszoną Wśród ogólnego zamieszania udało mi się niespostrzeżenie opuścić swą kryjówkę i zdążyć na najbliższy pociąg.

Lecz gdy już byłem na granicy, gdy już uważałem się za ocalonego, szpiedzy, których za mną wysłano, poznali mnie, związali i zawieźli napowrót do Petersburga.

Sprawdzono mnie do petropawłowskiej twierdzy i natychmiast wtrącono do podziemnej celi, nad drzwiami której można dać ten sam napis, jaki umieścił w dziele swoim Dante, autor boskiej komedyi, nad bramą piekielną:

Ty który wstępujesz, pozostaw wewnątrz wszystkie nadzieje.

Ja też ani chwilę nie oddawałem się na dziei wydobyć się kiedykolwiek żywy z tego więzienia.

Pomimo tego od pierwszej chwili pracowałem energicznie nad swem uwolnieniem, przebiłem mury, długoletnią pracą sporządziłem sobie drabinkę sznurową, sporządziłem sam narzędzia, które mi mogłem być przebić mych stróżów aby po ich trupach wydostać się na wolność.

Lecz nigdy nie mogłem ucieczki swej uskutecznić, zawsze w ostatniej chwili jakaś okoliczność udawadniała mi, że wszystkie moje trudy są bezcelowe, i dziesiątki lat musiałem tu wytrzymać.

Moje włosy i broda pobieleły, zestarzałem się a w ostatnich czasach zauważyłem u siebie oznaki zbliżającej się śmierci.

Nie boję się śmierci, bo ona mnie wyprowadzi z tego piekła, owszem jest ona dla mnie pożądana.

Lecz dręczyła mnie myśl, że ze mną zginie także moja tajemnica o bajecznych skarbach.

W tej chwili, gdy to piszę, nie wiem, czy znajdę kiedy wtem podziemnym więzieniu przyjaciela, który byłby godnym, abym go mianował swoim spadkobiercą.

Lecz niech będzie co chce, skarby leżące w dolinie szczęśliwości nie powinny zostać dla ludzkości w ukryciu.

Ktokolwiek jesteś któremu ten mój dokument, a zarazem ostatnia moja wola, wpadnie w ręce, jeżeli ci się, nadto uda znaleźć klucz do tego tajemniczego pisma, jesteś moim spadkobiercą.

Może ci się uda, co mnie się nie poszczęściło, uciec z tego przekłętą więzienia wtedy nie zwlekaj, spiesz do Tyflisu do doliny szczęśliwości i zabierz te miliony, ukryte przed okiem ludzkim.

I tylko jeden warunek przywiązuję do posiadania tego królewskiego spadku.

Musisz szczętki mego przyjaciela generała i jego żony jakie jeszcze znajdziesz, pochować w ziemi i zmówić cichą modlitwę na ich grobie.

Potem zabierz skarby i jeżeli ci się uda uciec straszny węzom tej doliny, wtedy w pełni swej potęgi i bogactwa pamiętaj także o biednych tej ziemi, i użyj swego bogactwa aby i tym, którzy z pochyloną głową i strasną kaną twarzą chodzą po ziemi, użyć nieco ich los i zemścić się na tych, którym zawdzięczamy swój okrutny los w podziemnych więzieniach w petropawłowskiej twierdzy.

A teraz bądź zdrow nieznanomy spadkobierco mej tajemnicy, bądź zdrow i przyjmij błogostawieństwo umierającego.

Abbe Ernesto Fallieri.

Gdy Bakunin odczytał do końca ten dokument, schował go na piersi i zamyślał się nad tem wszystkiem, co dowiedział się z tego pisma.

Wiedział więc, gdzie ma szukać spadku jaki mu zostawił Fallieri, lecz wiedział także że do skarbów tych można dojść tylko z narażeniem życia.

Lecz co znaczyło dla Bakunina niebezpieczeństwo życia, gdy mógł osiągnąć taki cel.

Był zdecydowanym udać się do doliny szczęśliwości, skoro tylko uda mu się uciec z więzienia.

Lecz o to właśnie przedewszystkiem chodziło, a to było połączone z ogromnymi trudnościami.

Wiedział, że prawdopodobniejszem jest że będzie poznany, gdy zechce dać się wynieść zamiast trupa Fallieriego, a bynajmniej nie tudyż się tem, co go wtedy czeka.

Lecz nie miał długo czasu do rozmyślań, bo usłyszał na korytarzu kroki i gruby głos mówiący te słowa:

byłaby organizacja polityczna społeczeństwa w dachu niepodległościowym bez tego czynu.

6-go sierpnia ubiegłego roku niewielki oddział strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego przekroczył granicę Królestwa i rozpoczął walkę orężną z Moskwą. Ten czyn wspaniałej inicjatywy zrodził polską siłę zbrojną, na niezliczonych polach bitew składając dowody nie tylko bohaterstwa niezłomnego i znakomitych talentów wojskowych, ale i przejęcia się głębokiego, wyłączonego, wszechpotężnego sprawą polską, idea wyzwolenia Ojczyzny!

Legiony polskie są dziełem zarówno zaboru rosyjskiego, jak i austriackiego — są czynem ogólnopolskim, wyrażającym nasze dążenia, krew polską oddającym polskiej sprawie. Służą one przede wszystkim sprawie wyzwolenia Królestwa i — przy czyniąc się do klęsk Rosji — nasze prawo do korzystania z tych klęsk manifestują.

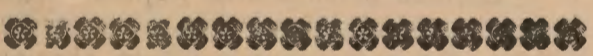
Dziś — po roku wojny — tem jaśniej, tem wspaniałej ujawnia się całe bohaterstwo piękno i cały głęboki rozum polityczny tego czynu z dnia 6-go sierpnia, kiedy to Józef Piłsudski powiodł swój zastęp na bóg z Moskwą. Rozpamiętując ogrom wypadków tej krwawej doby, uczcijmy ofiarne czyny polskie i ślubujemy, że wszystkie czynimy, aby cały kraj nasz skupił się koło idei niepodległościowej i bojowego sztandaru Legionowego.

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego.

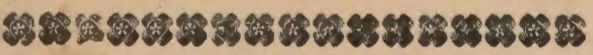
Powyższa odezwa jest żywym dowodem harmonijnej łączności między powstańczymi organizacjami byłego zaboru rosyjskiego a N. K. N. i Legionami. Wrogię carstwu, ożywione nadzieją niepodległości, najlepsze elementy Królestwa Polskiego, wskazują z pełnym zaufaniem i dumą na Legiony Piłsudskiego, jako na armię polską obu zaborów, walczącą chlubnie za sprawę, nie jednej dzielnicy, lecz całej Ojczyzny.

Wobec tego, jak marne i niskie są głosy niektórych moskalofilińskich świstów, między innymi Polaka w Brazylii, okłamujące opinię publiczną bajkami i wymysłami na temat rzekomych nieporozumień między niepodległościowym ruchem Królestwa Polskiego a Legionami.

Odezwa ta zadaje kłam tendencyjnym twierdzeniom niewolniczych sług caratu.



Zwracamy uwagę, że kto zamówi gazetę naszą na ostatni kwartał b. r., ten otrzyma wszystkie numery z bieżącego miesiąca bezpłatnie.



— Otwórzmy teraz tę celę, prawdopodobnie nie znajdziemy znowu trupa.

Przy tych słowach zgrzytnął klucz w zamku i otworzono gwałtownie żelazne drzwi. Bakunin, nie miał czasu do stracenia, jednym susem znalazł się na postaniu Fallierego i położył się twarzą w dół. Spodziewał się, że nie zechcą się trudzić, odwracaniem go, i tak wyniosą go zamiast Fallierego.

Jednak z trudnością tylko, mógł nad sobą zapanować aby nie drzeć, bo teraz nadeszła stanowcza chwila.

Gdyby stary Palok doń przystąpił, gdyby go odwrócił byłby zgubiony.

Stary dozorca poznałby natychmiast, że ma przed sobą kogoś obcego zamiast Fallierego.

Wyteżył całą swą sztukę udawania, aby leżeć bez życia, nawet zakazał sercu bić mocno.

Jakże miło był zdumionym gdy zauważył że ludzie którzy się doń zbliżyli, zdawali się być zupełnie niezobojętnymi z temi miewscami, że żaden z nich nie był Palokiem, a nawet o mało nie wykrzyknął z radości, gdy usłyszał następującą rozmowę:

— Że ten dyabeł musiał starego Paloka dzisiaj zabrać — rzekł jeden z ludzi — mamy tylko z tego powodu tyle roboty, a na dobitkę nieszczęścia, nie wiemy jak się w tych norach obracać.

— W jaki sposób umarł Palok? — zapytał drugi.

— Umarł nagle, musiał znowu za głęboko zaglądać do flaszki z wódką. Ale tu woda narobiła strasznych spustoszeń, bo w siedmiu dzurach, któreśmy otworzyli, znaleźliśmy już siedm trupów.

— A ten tu, na słomie, o ile mi się zdaje także musiał sporo wody wypić, patrz nie rusza się, musi być widocznie martwy.

Przy tych słowach kopnął Bakunina silnie w bok, że o mało nie krzyknął z bólu.

Z POLSKI.

Wyższe szkolnictwo polskie w Warszawie.

Z prasy europejskiej dowiadujemy się że Komitet Obywatelski, kierujący zarządem Warszawy postanowił, za zgodą władz niemieckich, otworzyć w najbliższym terminie, prócz potrzebnych szkół ludowych, szkoły średnie (gimnazya i szkoły realne), a także uniwersytet polski o pełnych 4 fakultetach; katedry tej nowej wszechnicy naszej obejmą pierwszorzędną polską powagi naukowe.

Władze niemieckie obiecały nie czynić żadnych trudności Komitetowi w gromadzeniu zbiorów naukowych i muzealnych dla przyszłej uczelni, zaś młodzieży polskiej, bawiącej zagranicą zostanie udzielone pozwolenie na powrót do Warszawy, celem wpisania się w poczet słuchaczy uniwersyteckich. Komisya Oświatowa Komitetu Obywatelskiego wypracuje prowizoryczny statut uniwersytecki i czyni wstępne przygotowania celem otwarcia w najbliższym czasie tegoż uniwersytetu.

Równocześnie powstać ma w Warszawie polska politechnika i akademia weterynaryjna, w których rozpoczną się regularne wykłady już w najbliższym zimowym półroczu.

Deklaracja Koła Polskiego w parlamencie niemieckim.

W odpowiedzi na niedawne oświadczenie kanclerza rzeszy niemieckiej, Bethmanna Hollwega, wygłosił imieniem posłów polskich, wiceprezes Koła Polskiego, poseł ks. Władysław Seyda, na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 21 ubiegłego miesiąca, następującą deklarację:

Ze słów p. kanclerza rzeszy z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że uznaje się prawo narodu polskiego do swobodnego rozwoju jego życia narodowego i jego starej kultury. W słowach kanclerza znajdujemy potwierdzenie zawsze przez nas wygłaszanych zapatrywań, że wolność polskiego narodu nie sprzeciwia się interesom narodu niemieckiego. Nie pora w chwili obecnej rozrzucać wszystkie te krzywdy, których naród polski doznał w przeszłości. Albowiem żyjemy nadzieją, że wojna obecna przyniesie takie ukształtowanie politycznych warunków dla narodu polskiego, że swobodny rozwój jego narodowego i kulturalnego życia będzie zapewniony.

Nowa siedziba administracyi Królestwa Polskiego.

Z Kalisza przeniesiono do Warszawy, niemiecki zarząd cywilny Królestwa; biura tego zarządu zostały umieszczone w gmachu sztabu generalnego przy placu Saskim.

NA BAŁKANIE.

Ruńły forty Belgradu. Do starej stolicy serbskiej weszły zwycięskie armie niemiecko austriackie.

Zaś w kilka dni później upadła najsilniejsza forteca królestwa serbskiego, Semendrya, broniąca arabiom nieprzyjacielskim dostępu do wnętrza Serbii, po linii rzeki Morawy.

Niemiecko-austriacka ofenzywa marszeruje z trzech stron w głąb ziemi serbskiej: od strony Dunaju, Driny i Sawy. Naczelną komendę dzierży w swym ręku generał Mackensen, zaś w związku z nim operują węgierska armia generała Kowesa i niemiecka generała Gallvitza.

Bułgarski poseł w Berlinie Dr. Rizow, wypowiedział przypuszczenie, że do zgnięcia wojsk serbskich przez niemiecko-austriacko-bułgarskie armie wystarczy czas jednego miesiąca. Nie oceniając sytuacji zbyt optymistycznie, przyznał należy, że złamanie Serbii jest kwestyą niedalekiej przyszłości. Albowiem siła zbrojna Serbii, wyniszczona dotychczasową niepomyślną wojną, zdziesiątkowana tyfusem, nie jest zdolna do jakiegokolwiek poważniejszego oporu.

Armie państw centralnych krocząc od północy i zachodu, spotkają się niebawem nad rzeką Morawą z Bułgarami, którzy posuwają się pod Nisz a w Macedonii serbskiej opanowali linię kolejową wiódącą ze Salonik do Belgradu. W ten sposób Bułgarzy uniemożliwili transport wojsk sprzymierzonych (koleją) na pomoc Serbom a z drugiej strony rozpoczęli nader skuteczną ofenzywę w południowej i wschodniej Serbii. Celem tej ofenzywy jest połączenie się sił bułgarskich z wojskami generałów Mackensena, Gallvitza i Kowesa.

Gdy to nastąpi i wzdłuż rzeki Morawy utworzy się jeden jednolity niemiecko-austriacko-bułgarski front, wówczas egzystencję nie tylko serbskiej siły zbrojnej lecz i państwa serbskiego, uważać trzeba będzie za skończoną.

Prócz zwalczania Serbów czeka armię bułgarską zadanie inne, równie ważne. Musi ona pokonać w greckiej Macedonii, stał się czynnikiem, angielską francuską ekspedycyę wojskową i nie pozwolić jej dotrzeć do granic Serbii.

Skoro angielsko-francuska ofenzywa zostanie przez Bułgarów rozbita, co jest prawdopodobnem wobec doskonałego zorganizowania armii bułgarskiej, skoro Macedonię serbską obsadzą Bułgarzy a resztę Serbii wojska centralne, wtedy kwestya bałkańska będzie mogła zostać załatwioną radykalnie, w myśl interesów państwowych obu cesarstw jakoteż i Bułgarii.

Królestwu bułgarskiemu przypadnie zapewne cała Macedonia i część wschodnia

Serbii, Grecyi południowa Albania, zaś Serbia właściwa i Albania północna dostanie się niezawodnie pod berko Austrii.

Takie załatwienie kwestyi bałkańskiej położy raz na zawsze koniec rosyjskim wpływom i wicherzom na Bałkanach.

TELEGRAMY

z dnia 14—15 b. m.

Przeciw francuskiej ekspedycy wojennej na Bałkany.

Były minister francuski Clemenceau osądza w następujących słowach, na szpaltach prasy paryskiej, ekspedycyę wojenną na pomoc Serbii:

»Jest szaleństwem wysłać wojska francuskie na półwysep bałkański, w chwili gdy nieprzyjaciel jeszcze znaczną część Francji zajmuje.

Również niedorzecznością jest podtrzymywanie walk w Dardanelach i na półwyspie Gallipoli, gdzie sprzymierzeni ponieśli dotychczas same tylko klęski a żadnych sukcesów.

Żadnych widoków nie mogą mieć na przyszłość na Bałkanach ani Francuzi ani Anglicy. Albowiem z wyjątkiem upadającej Serbii i malutkiej Czarnogóry, wszystkie państwa bałkańskie są do sprzymierzonych mniej więcej wrogo usposobione.

Bułgarya, rozpoczynając wojnę z Serbią, stanęła już w szeregu wrogów państw sprzymierzonych. Tosamo prawdopodobnie uczyni niebawem Grecya, oddana wpływom niemieckim, oraz Rumunia na której tronie siedzi Hohenzollern.

Przeto przypuszczać należy, że ta ekspedycya francusko-angielska na pomoc Serbom, jest skazana na zagładę a sprawie francuskiej nie przysporzy najmniejszej korzyści.

Zamiast takich bezcelowych przedsięwzięć powinni Francuzi skupić całą swą siłę zbrojną na terenie własnym, by wyprzeć wreszcie wroga z francuskiej ziemi.

Obrońca Belgradu.

Walki o Belgrad, niesłychanie krwawe, trwały 2 dni i 2 noce. Serbowie stawiali rozpaczliwy i beznadziejny opór. Skoro nieprzyjaciel zbliżył się tuż pod mury fortów, jęła się załoga serbska walki na bagnety.

Jednakże opór ten został niebawem złamany. Węgierskie wojska generała Kowesa wpadły w północną stronę miasta, gdzie wywiązała się zapała walka uliczna na bagnety i szable. Każda ulica, każdy plac, niemal każdy budynek musieli zwycięzcy w krwawej walce zdobywać.

Ciężka artylerya angielska wyświadczyła załodze serbskiej wielką usługę, broniąc fortów belgradzkich do ostatniej

się w wielkiej sali, oświeconej jedną jedyną lampą zawieszoną u sufitu.

Zwolna podniósł głowę i spojrzął dokoła. Nie było tu żadnej żywej istoty, lecz obok niego leżały na drewnianych przyścianach trupy męskie i żeńskie, przykryte białem prześcieradłami.

W przerażeniu patrzył Bakunin na te trupy i wolna począł sobie przypominać, gdzie się znajduje.

Był w trupiarni, w gmachu medycyny. Wokoło nic jak tylko umarli, poczynając już przechodząc w stan rozkładu.

Nawet tak odważna i silna natura jak Bakunina doznawała na ten widok strachu, włosy stanęły mu na głowie a pot wystąpił mu na czoło, gdy patrzył na swe okropne sąsiedztwo.

W jaki sposób mógł się stąd wyostać, naprzód się trudził, nie mógł wymyślić żadnego wyjścia z tego straszego położenia.

Z powodu omdlenia stracił rachubę czasu nie wiedział ile gadin a może nawet dni minęło od chwili wywiezienia go z petropawłowskiej twierdzy, nie wiedział, czy tam na górze, gdzie mieszkają szczęśliwi i wolni ludzie, był dzień czy też noc.

Wstrząsające zimno panowało w tej sali utworzone sztucznie przez ustawienie lodu w drewnianych naczyniach aby zapobiedz szybkiemu rozkładaniu się ciał.

Drżąc owinął się Bakunin w swój całun śmiertelny i opadł w rozpacz na ziemi.

ROZDZIAŁ XLII.

Znikła bez śladu.

— Więc oddaję ci, siostrze Klaryso — mówiła przełożona klasztoru bolesnego serca Matki Boskiej — oddaję ci to ważne stanowisko, a nawet najważniejsze jakie ci mogę

powierzyć w naszym pobożnym zgromadzeniu.

Powinnaś ciągle czuwać nad tą nieszczęśliwą, która przebywa w naszym klasztorze, a której Bóg pomógł rozum, tobie ją powierzam, bo wiem, że nie spuścisz jej, z oka że będziesz jej strzegła, jak jakiej świętości, bo mówię ci siostrze Klaryso, wolałabym, że by ręka nieprzyjacielska zniszczyła mury naszego klasztoru, wolałabym aby ogień w popiół zamienił nasz kościół, jak, aby tej pani chociażby najmniejsza przykrość została wyrażona.

— Przysięgam ci, matko Anno — odrzekła Klarysa — że będę jej strzegła jak swego życia, więcej nawet, jak zbawienie swej duszy.

— Dobrze mówisz, moja córko — rzekła przełożona, abyś zaś wiedziała, jak ważne powierzam ci stanowisko, powiem ci, kim jest ta nieszczęśliwa, bo między siostrami znaną jest tylko pod nazwą biednej Helli.

— Wiem, matko Anno, w klasztorze opowiadają sobie, że nieszczęśliwa ta, a tak piękna kobieta, należy do możnego rodu szlacheckiego, że....

— Powiem ci, kim ona jest — przerwała jej przełożona i przyciągnęła młodą mniszkę do siebie jakby się obawiała, aby jakieś niepowołane ucho słów jej nie słyszało.

— Czy będąc jeszcze na świecie siyszałaś o tem Klaryso, że wielki książę Konstanty ożenił się z grecką księżniczką, odepchnąwszy od siebie inną dziewczynę, która mu się w miłości oddała.

Klarysa rumieniąc się spuściła oczy. — Zdaje mi się że słyszałam o tem, lecz nie mogłam pomyśleć nawet, ażeby męska słabość mogła tak daleko dojść aby poświęcić kochaną kobietę i ożenić się z inną, jak mu nakazuje wola potężniejszego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chwili. W zdobytym Belgradzie zabrali Niemcy ogromny łup wojenny, wielkie zapasy amunicji i broni. 35 armat serbskich dostało się w ręce zdobywców.

Dalsze zdobycze wojsk gen. Mackensena.

Na południu od Belgradu zajęli Niemcy miejscowość Montelipar, gdzie zniszczono na dużej przestrzeni szańce serbskie, zabierając 3 armaty i wielką ilość jeńców. Zaś na wschodzie od Semendryi opanowały wojska austriackie miasto Pożarevac.

Wodzowie i armie wojującej Bułgarii.

Telegram z Sofii donosi, że naczelną komendę wszystkich sił zbrojnych Bułgarii objął następcą tronu, książę Borys. Podlegają mu trzy armie, z których pierwsza, pod wodzą generała Bogaczewa marszeruje w głąb Macedonii serbskiej, w kierunku miasta Ueskib, celem opanowania linii kolejowej Nisz Saloniki; druga armia pod dowództwem generała Tonczewa stoi nad granicą grecką by, w chwili odpowiedniej rozpocząć wojnę z Grecją, zaś armia trzecia pod generałem Theodorowem uda się na północ, by strzedz granicy rumuńskiej.

Zeppelin na usługach Bułgarii.

Jak donoszą z Amsterdamu, generalny sztab niemiecki wysłał kilkanaście zeppelinów do Sofii, które odegrać mają rolę pomocniczą w wojnie bułgarskiej z Serbią i ze sprzymierzonymi.

Zerwanie grecko-serbskiego przymierza.

Od czasu ostatniej wojny bałkańskiej istniało dotychczas między Serbią i Grecją zaczepno-oporne przymierze. Obecnie przymierze to zostało przez rząd grecki zerwane, gdyż Grecja chce mieć wolną rękę, na wypadek gdyby interes państwowy wskazywał jej widoki zdobywcze w ewentualnym rozbiórce Serbii. Grecki poseł w Sofii oświadczył, że Grecja ze względów przyjaźni i życzliwości ku Bułgarii musiała zerwać sojusz z państwem serbskim.

Wycofanie się Serbów z Albanii.

Z greckich źródeł dowiadujemy się, że wojska serbskie, które dotychczas okupowały Albanii północną, wyciąły się teraz zupełnie z ziem albańskich i wróciły do Serbii, by wziąć udział w walkach w obronie ojczyzny.

Kto będzie wodzem upadającej Serbii?

Rosyjskie telegramy przynoszą sensacyjną wiadomość, jakoby pokonany i przez cara na Kaukaz usunięty, były generałissimus armii rosyjskich, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, zaprzagnął obecnie wawrzynów «na polu chwały» w Serbii i... objął naczelną komendę serbskich sił zbrojnych (?)

Wiadomość ta, przez żadne poważniejsze źródło nie potwierdzona, brzmi śmieśniewnie i nieprawdopodobnie.

Zbrojna neutralność Grecji.

Prezydent ministrów Zaimis oświadczył przedstawicielom państw obcych, że Grecja zachowa na razie zbrojną neutralność.

Grecja przeciw Włochom.

Telegram londyński donosi, że rząd grecki wysłał do Rzymu protest przeciw okupacji dwunastu wysp greckich na morzu Egejskim przez wojska włoskie.

Turecja i jej sojusznicy.

Prezydent tureckiej izby posłów, Nail Bey, wypowiedział na posiedzeniu parlamentu tureckiego następujące oświadczenie oficjalne:

Turecja otrzyma niebawem ogromne zapasy armat i amunicji a mając dość silne i doskonale kierowane armie, odegra ważną rolę w rozwoju wypadków wojennych na Bałkanach. Od morza Niemieckiego po Ocean Indyjski utworzył się potężny sojusz mocarstw europejskich który wystąpi z gestem zwycięzcy, solidarnie i silnie przeciw egoizmowi Anglii, przeciw rządowi zemsty Francji, zbrodni Rosji i zdradzie Włoch.

Na galicyjskim teatrze wojny.

Armia generała Bothmera zbliżyła się do miasta Tarnopola na odległość zaledwie 15 km.

Nad rzeką Seretem na południu od Budzanowa odparto cztery gwałtowne ataki rosyjskie, z wielkimi stratami atakujących.

Na wschodzie od Stonima.

Pod Baranowicami, odległymi o 50 km na wschód od Stonima zadał książę Leopold bawarski wojskom rosyjskim klęskę wskutek której zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się w głąb gubernii mińskiej.

Ofensywa generała Linsingena.

Na południowym wschodzie od Pińska zadały wojska gen. Linsingena Moskalom dotkliwą klęskę, i wzięły szturmem miejscowość Komory.

Pod Dynaburgiem.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość o nowej porażce rosyjskiej pod Dynaburgiem, gdzie Rosyanie zaatakowali z dwóch stron pozycje armii generała Belowa, jednakże ze znacznymi stratami zostali odparci.

Zeppelin bombardowały w ostatnich dniach kilkakrotnie forty Dynaburga.

Kłopoty finansowe Rosji.

Starania rosyjskiego ministra finansów o uzyskanie nowej pożyczki wojennej spełzły na niczem gdyż Francja i Anglia nie mają same pieniędzy a jak oświadczył w parlamencie londyńskim, angielski minister finansów, Mac Keena, jest na dzieja ze zaledwie połowę żądanej sumy t. j. tylko 100 milionów funtów udzieli Ameryka Północna sprzymierzonym.

Przeto Anglia i Francja otrzymawszy śmieśniewnie małą pożyczkę, nie będą mogły Rosji niczego pożyczyć.

Dymisja angielskiego ministra.

Angielski minister sprawiedliwości Carson podał się do dymisji z powodu niepowodzeń polityki angielskiej w sprawie serbskiej.

Rozgoryczenie w parlamencie francuskim przeciw rządowi i ministeryum.

Jak donoszą telegramy z Paryża, podczas obrad nad polityką między państwową w parlamencie francuskim, przyszło do gwałtownych i gorszących scen. Minister Viviani wahał się ogłosić prawdziwą przyczynę ustąpienia ministra Delcassęgo, który podał się do dymisji, gdyż nie chciał brać odpowiedzialności za bezcelową ekspedycję wojskową w Salonikach.

Przeciw rządowi i ministeryum wypowiedzieli się deputowani w niezwykle ostrych słowach. Również część prasy paryskiej krytykuje rząd z powodu niepotrzebnej wyprawy bałkańskiej.

Clemenceau i kilku innych senatorów zwolują tymi dniami tajne posiedzenie senatu, celem omówienia bałkańskiej polityki francuskiego rządu.

Z BRAZYLII

Z inicjatywy «Confederação Operaria» odbędzie się w Rio kongres t. zw. pokojowy w którym wezmą udział przedstawiciele klasy robotniczej państw Argentyny, Rio Grande do Sul, S. Paulo i Portugalii.

Zarząd kongresu czyni starania by przybyli też przedstawiciele organizacji robotniczych Ameryki Północnej, Hiszpanii i kilku innych państw Europy.

Celem kongresu, będzie omówienie sposobów zażegnania wojny europejskiej.

Rio Prezydent Dr. Braz zawiadomił telegraficznie prezydenta Parany o zarzutach S. Cathariny przeciw Paranie. Przedewszystkiem skarży się prezydent S. Cathariny, że na terenie spornym, osobliwie w Palmas i Clevelandy, prześladowa władze parańskie wszystkie osoby, które oświadczały się za wykonaniem wyroku najwyższego trybunału w Rio, że Parana usiłuje pościć na stałe stręcz Timbo, do której ma pretensje S. Catharina.

Prezydent Carlos Cavalcanti odpo-

wiedział prezydentowi D-r Brazowi, że zarzuty o prześladowaniu zwolenników wyroku najwyższego trybunału przez władze parańskie jest niesłuszny a w Timbo wykonuje Parana swą administrację, w myśl dokumentów wręczonych w swym czasie rządowi federalnemu.

Z Parany.

W Rio Claro na wiecu dnia 3-go października na rzecz braci dotkniętych klęską wojny złożyli:

Jan Polowczuk 1\$. Mikołaj Wawruński 1, Emilja Czaplńska 1, Tadeusz Grembecki 2, Jan Kawecki 400 rs. Wincenty Car 500 rs. Adam Sobociński 5, Mikołaj Sikora 5, Michalski 800 rs. Marja Solenna 1, Ludolfina Hessel 2, Francisco Gleden 1. Razem 20\$700.

W Marcehal Mallet na Polski Skarb Wojskowy złożyli:

Mirosław Rysicz 10\$, Kazimierz Ryziński 50, Michał Gryczak 500 rs. Razem 60\$500.

Kazimierz Ryziński
M. Mallet 6 października 1915.

Na wiecu dnia 19. września br. na Vera Guarany złożyli na sprawę polską:

Michał Grucikowski 1\$ Michał Bieniszowski 1. Fr. Pawłowski 1. Józef Kubik 2. Piotr Konfidera 1. St. Solisiński 500 Wł. Laskowski 600 Fr. Partyka 2. Józef Jeziorski 1. M. Kamień 1. Wł. Wierzyński 1. Jan Stelmach 300 Stefan Kimot 200 Jan Roliński 2. Michał Żelak 1. Wincenty Wiśniewski 1. Jan Szczotka 2. Fr. Erazmus 1. Józef Bułat 1. Jędrzej Pyzar 1 Jan Nazarak 400 Wacław Wiśniewski 1 Jan Łoś 1. Ostrowski Jan 2. Jan Polowczuk 1. Michalina Gawróż 1. Jan Kimak 3. Józef Ostrowski 1. Jan Kościuk 1. Józef Lachowski 1. Józef Sawa 1. Józef Cholewicz 3. Szymon Paulak 700 Michał Kimak 400 Jan Kłakowicz 1\$500 Wojciech Michałowski 2. Jan Gołński 1. Antoni Kisiel 1\$500 Magda Kimak 1. Tomasz Szczepański 1. Razem 47\$100.

Komitet Obrony Narodowej (Sekcja Parańska Nacz. Komitetu Narod.)

Z Inicjatywy Twa «Wzajemnej Oświaty» na kolonii Guazuwira Górna złożono dziewięćdziesiąt dwa milrejsy dla poszkodowanych wojną naszych Rodaków w kraju. Prosimy o jaknajprędzszą wysłanie na ręce Naczelnego Komitetu Narodowego.

W liście składowej złożyli następujący obywatele: Tomasz Wolski 7\$. Wojciech Wachowicz 7. Piotr Weronika Pabis 5. Franciszek Skraba 6. Ludwik Dudek 10. Józef Stróżyk 7. W. Figura 3600 W. Ficiński 2.200. Paweł Bochnia 3. Jakób Trzeskoś 5. Józef Belniak 5. Józef Cius 5. Andrzej Knapik 5. Maciej Wójcik 1, Marja Wójcik 1. Katarzyna Woźniak 2. Wawrzyniec Pawlik 2500 Szymon Smalec 3500. Józef Drózd 2 Piotr Drózd 1. Władysław Drózd 100 rs. Chorośnicki 1. Jan Sendeki 1. Ignacy Grabarski 1, Mieczysław Beściak 2 Józef Dybaś 600 rs. Franciszek Romanik 300 rs. Jan Knapik 200 rs. Józef Staniszewski 2. - 92\$000

Za Tow. Wzajemnej Oświaty
Sekretarz W. Ficiński
Guazuwira górna, 12 | 10 1915 r.

Niniejsza kwota będzie wysłana w najkrótszym czasie na ręce Naczelnego Komitetu Narodowego podług życzenia ofiarodawców.

Czas wysłania ogłosimy. Nadmieniamy, że wszystkie składowe listy w swoim czasie również wysłamy do kraju.

za Komitet Obrony Narodowej.
Wiceprezes: Ks. Profesor Jan Peters.
Skarbnik: Jan Faucz.

Komitet Ratunkowy.

Zebranie Komitetu Ratunkowego, zapowiedziane na 10 b. m. odroczone zostało z braku kompletu na dzień 17 b. m. (niedziela); o godzinie 2-iej po poł. odbędzie się ono w lokalu tow. im. Kościuszki.

Wiceprezes: Ignacy Pasielko,
Skarbnik: Józef Rykański,
Sekretarz: Helena Siemaszko.

„Kółko Młodzieży Polskiej“

w Kurytybie.
W niedzielę dnia 17-go października o godz. 2. po poł. odbędzie się WALNE ZEBRANIE. Uchwały będą prawomocne bez względu na ilość członków.

„Kółko Młodzieży Polskiej“ prosi Towarzystwa Polskie w Kurytybie o wysłanie delegatów na zebranie mające się odbyć w sali „Kółka“ dnia 24-go b. m. o godz. 2 po południu w sprawie urządzenia **Obchodu Listopadowego.**
ZARZĄD.

Tow. św. Stanisława.

Niniejszem zapraszamy Sz. Rodaków z Kurytyby i z okolicy na

BAL
wraz z loteryą fantową

który odbędzie się dnia 6. listopada b. r. o godzinie 8-iej wieczorem, w sali T-wa „TEUTO-BRAZILEIRO“ przy ul. Dr. Muricy.

Dochód przeznaczamy w całości na rodziny, dotknięte nieszczęściem wojny w Polsce.
ZARZĄD.

Krawiectwo damskie.

Ukończyłam kurs nauki krawieckiej systemem francuskim i posiadam dyplom mistrzyni cechu warszawskiego.

Otworzyłam szkołę kroju i szycia; wyuczam w przeciągu trzech miesięcy doskonale za cenę 50\$000. Przyjmuję też uczennice z całą dziennym utrzymaniem.

Marya Dębeżyńska.
Kol. Alfonso Penna ul. Migiel Calmon N-o 59.

200 robotników i 20 karoserów

rożnego wieku do pracy przy herwie poszukuje **A. Kaiser i Ska w Campos de Palmas.**
Bliższa wiadomość w PORTO UNIÃO u spółnika **Leopoldo Castilho.**
Zapłata od 5\$00 do 8\$000 dziennie.

Baczność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.
FRANCISZEK KURECKI
ul. Saldanha Marinho Nr. 129.

SLUŻĄCA

potrzebna natychmiast do rodziny polskiej w Kurytybie.
Bliższa wiadomość w naszej redakcyi.

Dobra okazja!!

W cenie umiarkowanej jest do nabycia:

WÓZEK NA RESORACH (faeton) oraz **para koni masyściowych** (parelha) **wraz z uprzężą w dobrym stanie.**

Bliższa wiadomość w naszej redakcyi.

Dziewczyna

12 - 14 letnia znajdzie natychmiast zajęcie przy ulicy Coronel Dulcidio nr. 44.

Dobra sposobność do zarobienia pieniędzy!

Potrzeba 50 dzielnych robotników do robienia ciesielskich wyrobów piniowych, cięcia drzewa i zbierania sęków. Robota akordowa. Można zarobić od 6\$. w górę.
Interesowani zechcą się zgłosić do Mikołaja Kozłowskiego, **Tres Barras, Barra Grande.**

PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

PRECZ Z CHOROBIAMI WŁOSÓW!

MYDŁO PŁYNNIE HYGIENICZNE wyrobu APTEKI POLSKIEJ w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczy łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desynfekujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wyrzutów i czerwoności na twarzy.

Cena dużego flakonu 2\$200.

Apteka Polska Aquidabian 64

Kurytyba.

Dr. Med. JANINA NOWICKA
(lekarzka)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua EBANO PEREIRA Nr. 12

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do »Mutualidade Vitalicia«

Blizsze informacye u agenta:

Silvia Zanatta

Avenida Dr. Jaime Reis N-o 146

Kurytyba.

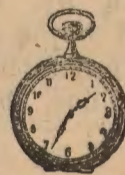
Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu »Europeo« znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.

ZEGARMISTRZ



REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytyba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwieków, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkieł i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względnie Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzew, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilzen	cała fiaska	6\$500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6\$500
Paranaense, jasne	"	4\$000
Coritibana, jasne	"	5\$000
Iguassu, ciemne	"	4\$000
Culmbach leczniczy	pół fiaski	6\$000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3\$000
Gazosa, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2\$000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2\$000
Ginger Ale, w wysokim gatunku	"	3\$000
Gingibre	cała fiaska	2\$500

Ceny za tuzin bez laszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

Sanatorium »Araucaria«

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w oddaleniu 20 km. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincji, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Arakaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacji, rekonwalescentów oraz pociąg.

Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czackiego.

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biurowo w Kurytybie: Dr. J. Szymański, praça Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po poł.

Dr. J. Czacki na praça Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1-4 po poł.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te mat ryały poka mowe, które j.j roślina odebrały. To uskutecznia się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniczna jest znakiem **(Pik - As)**.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curytyba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne!

Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeziński.